

Piszę do Ciebie list...

„Myśl o niebie, gdy wstajesz ze snu, gdy kładziesz się do łóżka; myśl o niebie, gdy klękasz do modlitwy, gdy siadasz do posiłku. Myśl o niebie, gdy ci wesoło na duszy (...); myśl o niebie, gdy gniecie cię smutek i trwoga (...). W szczególniejszy sposób myśl o niebie w chwili pokus i doświadczeń, byś nie upadł”.

bł. ks. Jan Macha, <https://teologiczna.blog.deon.pl/zawsze-mysl-o-niebie-ks-jana-machy-zacheta-do-swietosci>, [dostęp: 6.07.2023].

Błogosławiony ks. Jan Macha mówił, że modlitwa to zwrócenie się sercem ku niebu, czyli ku Bogu. Gdy człowiek rozważa coś w duszy, nagle zauważa, że prowadzi dialog z Bogiem, a On jest zawsze gotowy do rozmowy (zob. *Youcat*, s. 258). Natomiast zadziwiające jest to, że Bóg szuka nas jeszcze zanim my zaczniemy Go szukać, tęskni za nami.

Modlitwa często jest zmaganiem się z sobą samym. Tak jak walczę o to, by znaleźć czas TYLKO dla swojej żony, męża, rodziny, tak znalezienie czasu TYLKO dla Boga to walka, którą czasem wygrywam, a czasem przegrywam. Za każdym razem, gdy zwracam się do Boga, On obdarza mnie bliskością. W modlitwie jest miejsce na zadawanie pytań, na odsłonięcie swojego serca. Bez retuszu. Bez zbędnego szukania słów. Bo modlitwa, to rozmowa, czyli słuchanie i mówienie. Gdy musisz przedyskutować z Bogiem ważne sprawy, może dobrze będzie odsunąć się na bok, stworzyć warunki do bliskiego spotkania. Jezus też tak wielokrotnie robił. Usuwał się, by przedyskutować sprawę swojego serca tylko z Bogiem Ojcem.

Modlenie się jest czymś tak naturalnym jak oddychanie, jedzenie czy kochanie. Modlenie się oczyszcza, daje Ci siłę do odpierania pokus, umacnia w słabości, pokonuje twój strach, podwaja siły, wydłuża oddech i czyni cię szczęśliwym (zob. *Youcat*, s. 258-259). Modlitwa nie musi być wyizolowanym czasem, bo przecież cały czas należy do Boga. Niech Twoje życie stanie się nieustanną modlitwą, przebywaniem z Przyjacielem. Tak się stanie, gdy będziesz rozmawiał z Nim o wszystkim na bieżąco.

ZADANIE

Zadanie to składa się z trzech kroków, wykonuj je we wskazanej kolejności.

- Pomyśl, kto jest/był w Twoim życiu Twoim najlepszym przyjacielem. Przypomnij go sobie, jak się uśmiecha, słucha ze zrozumieniem. Jak się czujesz w jego/jej obecności?
- Napisz do niego/niej list, w którym opowiesz, co u Ciebie słychać, czym aktualnie żyjesz, co Cię cieszy, co boli, a czego się boisz. Zaczynij od słów: *Drogi/Droga... (imię)! Piszę do Ciebie list, żeby...*
- Zmień początek na: *Drogi mój Boże!*, a następnie przeczytaj list Bogu na głos.